Należytosc pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 64 Kraków, poniedziałek 12 marca 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500
Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

„Exodus“ biskupów z Senatu

Toczyła się właśnie w Sejmie walka o skład Senatu. Ciało to — twór prawicowego ducha — miało być zaopatrzone i w wirylistów — członków nie z wyboru, lecz senatorów z urzędu — z racji swojego dostojeństwa.

Krzesła „wirylne“ przeznaczano i dla przedstawicieli episkopatu katolickiego, ale przy tej okazji — gdy się stawiało zasadę, iż Kościół ma obowiązkowo mieć swoich dostojników w Senacie — wypadało i innym wyznaniom, nietylko rzymskiemu, udzielić reprezentacji, choćby znacznie słabszej. Rozumie się, endecja, chadecja walczyły jak lwy, ażeby biskupów jak najwięcej do Senatu wchodziło. Nagle, jak grom z jasnego nieba, padło oświadczenie biskupów, których rzecznikiem był ks. arcybiskup Teodorowicz, że zrzekają się oni krzeseł wirylnych — ufają bowiem że i bez takiej gwarancji wierni obdarzą ich mandatami senackimi.

Mówiąc zruska — „chytro-mudro“ było to wykombinowane zapewne przez polityczną głowę ormiańskiego arcybiskupa. Rachuba polegała na tem, że katolickie ugrupowania klerykalne będą na prześcigi wpisywały na swoje listy biskupów, że oczywiście nie ośmielą się ich umieszczać na szarym, niepewnym końcu list, — lecz na ich czele... Biskupów przejdzie więcej może, niż zdołaliby wytargować klerykali krzeseł wirylnych, a nadto, wśród innych wyznań niema tak rozpowszechnionego kultu dla duchowieństwa, ani takiego aparatu polityczno-kościelnego, zatem tam mogą łatwiej odpaść lub przepaść kandydatury, które — przy systemie, dopuszczającym wirylność, — musiałyby uzyskać zarezerwowane dla nich miejsca.

Więc współzawodnictwo — gdy broń nierówna, a nie — automatyczność.

Pomyślane zręcznie, ale bez gospodarza...

Rozumie się nie Sejmu, lecz... Rzymu. Papież, który może w Polsce właśnie, będąc nuncjuszem, przypatrzył się polityce księżej, wydał „breve“, w którem ustalił między innemi, że biskupi tam tylko mogą zasiadać w Izbach wyższych, gdzie ordynacja tychże przewiduje dla nich miejsca wirylne. Pod żadnym pozorem nie mogą się poddawać wyborom.

Ze względu na t. zw. powagę Kościoła, było to stanowisko najzupełniej usprawiedliwione: biskup nie powinien — z tego punktu widzenia — narażać się na ewentualne przegłosowanie przez kontrkandydata i w ten sposób kompromitować swego stanowiska, odsłaniając swoją niepopularność; ani nie powinien losów swojej kandydatury łączyć z jednem jakiemś stronnictwem, czy ugrupowaniem, bo to podkopuje jego autorytet wśród djecezjan odmiennych przekonań, naraża jego dostojeństwo na polityczne ataki ze strony przeciwnych ugrupowań, którym jego kandydatura w drogę wchodzi. Nadto cały ton dekretu papieskiego dowodził, że papież niechętnie patrzy na zamiłowanie kleru do polityki, odciągające go od ołtarza i ambony ku trybunom parlamentarnym.

Po dekrecie papieskim znalazło się w Polsce tylko dwóch biskupów, którzy się zdecydowali mimo to kandydować, licząc widocznie na to, że Rzym „ad evitandum scandalum“ (dla uniknięcia skandalu) nie zechce postawić sprawy na ostrzu i nie zabroni im po wyborze wstępu do Senatu. Jeden działał z własnego temperamentu, mając zdawna żyłkę polityczną, — arcybiskup Teodorowicz; drugi — biskup krakowski Sapieha, dał się zapewne usidlać chjenistom, którzy mniej pewni ziemi krakowskiej, niż innych okręgów, chcieli go mieć koniecznie na przynętę dla swojej listy.

Przewidywaliśmy, że cała ta sprawa skończy się dla obu biskupów żałośnie. Wskazywaliśmy, że niepodobieństwem jest, ażeby Rzym premjował zlekceważenie jego nakazu. Z drugiej strony wiadomem było, że obaj ci biskupi nie podniosą jawnego rokoszu przeciwko papieżowi.

Ksiądz Teodorowicz, poczytujący siebie za nadzwyczaj biegłego polityka, tego nie przewidział: zaślepiła go snadź nieprzeparta żądza polityczna...

I trwała sprawa w zawieszeniu...

Obaj biskupi mieli znakomity pretekst do usunięcia się z honorem z drażliwej sytuacji, gdy ich polityczni kompanowie aranżowali ohydne sceny ulicznego znieważania głowy państwa. Gdy orgje uliczne zakończyły się haniebnem morderstwem. Mogli oni wówczas oświadczyć, że w polityce, która do takich bezdroży wiedzie, czynnego udziału brać nie mogą... Mogli w ten sposób salwować się, że ustępują dobrowolnie... Nie z musu — jak teraz.

I nastąpiłoby wówczas częściowe samoodrobienie tego zgorszenia, które, — jak podkreślaliśmy niejednokrotnie, — musiało płynąć stąd, iż znaną była treść dekretu papieskiego i znanem było niezastosowanie się doń biskupów, czyli że w górnem miejscu pękło przęsło dyscypliny kościelnej.

„Roma locuta“ (Rzym orzekł) — i żadne targi nie były dopuszczalne. Dzisiaj na miejsce biskupów wchodzą pp. Adelman z Krakowa i Grützmacher czy Grüssmacher z Nieszawskiego. Charakterystyczne, że przy tem drugiem nazwisku chadecki „Głos Narodu“ stawia pytajnik — tak go widocznie dziwi nowego senatora chjeńskiego miano.

Dziennik ów może lęka się, że gdy przeciw jakiejś konieczności państwowej głosować będą jego senatorowie łącznie ze sjonistami, może czytelnik, ujrzawszy nazwiska, nie bardzo rozeznać się w judeo-polskiej opozycji, gdzie kończą się jedni, a zaczynają się drudzy, chyba, że na przybitkę znajdzie się po stronie chjeńskiej sarmackie nazwisko p. Orlińskiego.

I jeszcze jedno.

Wobec tego, że biskupi — ku zmartwieniu endecji — musieli się ostatecznie zrzec mandatów senackich, — staje się zrozumiałem, iż p. Nowaczyński, nie bacząc na poprzednie fiasko, zdobył się na ponowną napaść na papieża, że znajduje się on pod wpływem żydowskim... Już się widać nie lęka, że mu każą odwoływać... Przybędzie mu nowa gratka: walić w Watykan! Na pomstę za Teodorowicza.

Uniwersytet Jagielloński a numerus clausus

Wydział filozoficzny odrzucił numerus clausus 33 głosami przeciw 11

Honor i pełną chwały tradycję Uniwersytetu Jagiellońskiego uratował wydział filozoficzny, który w piątek 9 bm. obradował nad sprawą numerus clausus. Obrady tego fakultetu miały tem ważniejsze znaczenie, ile że referował tu wnioskodawca sejmowy p. prof. Konopczyński we własnej osobie. Przeciw wywodom p. Konopczyńskiego i jego nielicznych zwolenników przemawiał szereg najwybitniejszych uczonych polskich, poczem w głosowaniu wydział trzema czwartemi ogólnej liczby głosów, tj. 33 głosami przeciw 11 oświadczył się przeciw numerus clausus. Następnie wydział wybrał komisję, która ma zredagować umotywowanie tej uchwały, powziętej po wyczerpujących 5-godzinnych obradach.

* * *

Uchwała wydziału filozoficznego U. J. rozjuszyła „Głos Nar.“, który z jej powodu nazywa profesorów tego wydziału obelżywie: „grupką szapesgojów z osławionym z czasów enkaenu germanofilem“. Po tej obeldze ma „Głos Narodu“ czelność pisać w tejsamej notatce: „Szanujemy cudze zdanie, więc nie będziemy obrzucać wydziału filozoficznego obelgami...“

Z obrad wydziału filozoficznego podaje sprawozdanie nawskroś kłamliwe i oszczercze, widocznie dostarczone mu przez któregoś z endeckich profesorów. Przemilcza zaś cyfrowy wynik głosowania, przemilcza, że między 33 uczonymi, których nazywa „szapesgojami“ i „judeofilami“, byli prezes Polskiej Akademji Umiejętności i przedstawiciele wszystkich gałęzi nauk, zarówno humanistycznych, jak i przyrodniczych.

* * *

Wnioskodawca sejmowy numerus clausus p. prof. Konopczyński poniósł zupełną klęskę moralną na fakultecie, którego jest członkiem. Wydział filozoficzny Uniw. Jag. przygniatającą większością wypowiedział się przeciw demagogji prof. Konopczyńskiego. Wobec tego dziwne będzie położenie p. prof. Konopczyńskiego w Sejmie: jeżeli nie wycofa się on tam ze sprawy numerus clausus, znajdzie się w fałszywej sytuacji, działając wbrew swoim kolegom, wbrew swemu fakultetowi, który go zdezawuował. Zobaczymy, czy p. Konopczyński będzie tak gruboskórnym.

* * *

Imponująca liczba głosów, którą wydział filozoficzny odrzucił numerus clausus (33 przeciw 11) jakże odbija od większości jednego głosu i małej wogóle liczby głosów, jaką wydział prawniczy oświadczył się za numerus clausus (8 przeciw 7). Pozatem sprawa uchwały wydziału prawniczego jest zupełnie niejasna. Podobno brzmienie jego uchwały jest takie, że właściwie potępia ona numerus clausus. Opowiadają, że poszczególni człon

kowie wydziału prawniczego w rozmaity sposób interpretują tę uchwałę i że wskutek tego wśród profesorów prawa panuje konsternacja, gdyż możliwość sprzecznych interpretacyj zawiłej uchwały jedną i drugą stronę wprowadziła w kłopotliwe położenie. Podobno uchwała ta jest tak pełna sprzeczności, że dziekan z obawy skompromitowania fakultetu trzyma jej tekst w tajemnicy.

* * *

Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego — na którym de facto istnieje już oddawna dla żydów numerus clausus — bez dyskusji i bez głosowania uznał sprawę numerus clausus za przesądzoną dla siebie i wybrał tylko komisję, która ma numerus clausus umotywować.

W sprzeczności z tem pozostaje uchwała, powzięta przez studentów tegoż wydziału lekarskiego przed tygodniem, a oświadczająca się przeciw numerus clausus w... prosektorjum, owszem, domagająca się jak największej ilości trupów żydowskich — bez żadnych ograniczeń procentowych — do nauki anatomji.

Zwrot w zatargu francusko-niemieckim?

Wczoraj doniosły telegramy z dwóch stron równocześnie, że w zatargu francusko-niemieckim na tle okupacji zagłębia przygotowuje się zasadniczy zwrot. Chodzi mianowicie o zmianę zapatrywań rządu francuskiego na cele tej okupacji, oraz o zmianę stanowiska niemieckiego co do wdania się w rokowania.

Rząd francuski, rozpoczynając 11 stycznia b. r. okupację zagłębia Ruhry, oparł się na stwierdzeniu komisji reparacyjnej, że Niemcy rozmyślnie nie dotrzymały swych zobowiązań co do dostawy węgla, drzewa i azotu. Decyzja ta zapadła głosami delegatów Francji, Belgii i Włoch przeciw delegatowi Anglji, która była przeciwną stosowaniu sankcji, dążąc — jak nieudała konferencja paryska dowiodła — do udzielenia Niemcom 2-letniego moratorjum i do ustalena możliwej do zapłaty sumy. Kwestja, czy jednemu lub kilku mocarstwom ententy wolno stosować środki karne, czy też prawo to przysługuje tylko wszystkim łącznie, pozostała w sferze teoretycznych rozważań i na postanowienie Francji i Belgji pozostała bez wpływu.

Przystępując do okupacji, Francja zastrzegła się przeciw mniemaniu, jakoby to była akcja wojskowa. Poincare kilkakrotnie zaznaczył, że jest to czysta akcja gospodarcza w tej formie, że do zagłębia wyjeżdża komisja złożona z inżynierów francuskich, włoskich i belgijskich, która ma za zadanie wydobycie należnej ilości węgla. Komisji tej dodano tylko dla asysty i ochrony siłę zbrojną. Fakta wykazały jednak, że to twierdzenie rządu francuskiego było fikcją: wobec oporu przedsiębiorców i górników komisja inżynierów zeszła na drugi plan, na pierwszy zaś wysunęli się generałowie z armją dochodzącą wedle obliczeń angielskich 116 tysięcy ludzi.

Niemcy od pierwszej chwili okupacji stanęły na stanowisku, że jest ona złamaniem traktatu wersalskiego, że wobec tego czują się zwolnieni od dotrzymania przyjętych zobowiązań i nie wdadzą się w rokowania tak długo, dopóki ten — ich zdaniem — nieprawny stan będzie trwał. Od kroków politycznych, temmniej od wojskowych Niemcy się wstrzymały: nie zerwały stosunków dyplomatycznych z Francją, wycofały z obsadzonego obszaru oddziały Reichswehry, ograniczając się do protestów z jednej i do podtrzymania swych funkcjonarjuszów w biernym oporze z drugiej strony.

Bilans dwumiesięcznej okupacji jest nieświetny. Mimo, co trzeba przyznać, niebywałych represji, mimo zajęcia obszarów wychodzących daleko poza pierwotnie zakreślone ramy, mimo hermetycznego zamknięcia zajętej od niezajętej części Niemiec, mimo zasądzania i wydalania setek urzędników, przemysłowców i kolejarzy, — Francja swego celu, t. j. wydobycia węgla nie osiągnęła. Uruchomienie kilku zaledwie linji kolejowych i to przez ich zmilitaryzowanie nie mogło zastąpić precyzyjnie pracującej olbrzymiej organizacji kolejowej tego najbardziej przemysłowego zakątka Europy. W rezultacie Francja w przeciągu dwóch miesięcy wydobyła mniejszą ilość węgla, aniżeli przedtem otrzymywała od Niemiec na tydzień. Dotąd wywieziono z zagłębia Ruhry do Francji 60 tysięcy ton węgla, podczas gdy pierwej Niemcy dostarczały 1,800.000 ton miesięcznie.

Wobec tego stanu rzeczy w Europie neutralnej a także częściowo i w Anglji zaczęło się utrwalać przekonanie, że Francji wcale nie chodzi o węgiel w szczególności ani o wykonanie traktatu wersalskiego w ogólności; że dażeniem Francji jest uzyskanie tego, do czego od kilkuset lat dąży i czego wskutek oporu Wilsona i Lloyda Georgea w Wersalu osiągnąć nie mogła, mianowicie Renu jako granicy. Uderza w przemówieniach polityków i głosach prasy francuskiej ciągłe wskazywanie na to, że Francja poza swem prawem do odszkodowania ma jeszcze prawo domagać się zapewnienia bezpieczeństwa swego przed odwetem Niemiec. Ponieważ żądany przez Francję pakt gwarancyjny z Ameryką i Anglią nie przyszedł do skutku, Francja musi sama myśleć o swem bezpieczeństwie, a najlepszą jego gwarancją jest uzyskanie naturalnej granicy, t. j. granicy Renu.

Jakkolwiek sprawa się ma, nie ulega wątpliwości, że francuska racja stanu dąży do osiągnięcia tego idealnego celu, ale w obecnej chwili nie może marzyć o jego urzeczywistnieniu ani bezpośrednio, t. j. przez aneksję, ani pośrednio t. j. przez oderwanie Nadrenji od Niemiec i utworzenie z niej „państwa buforowego". Ani tego celu, ani reparacji Francja swą okupacją nie osiągnęła i dlatego możliwem jest, że pójdzie na rokowania z Niemcami, tembardziej że sytuacja finansowa Francji — rosnący deficyt i ciągły spadek kursu franka — staje się coraz przykrzejsza.

A jakie są w Niemczech widoki na rokowania? Dotychczasową taktykę biernego oporu i odmawiania rokowań Niemcy opierały na nadziei, że przecież nastąpi pośrednictwo Ameryki czy Anglji, czy grupy państw neutralnych. Nadzieja ta zawiodła: Ameryka wogóle nie chce się mieszać do spraw europejskich; Anglja uważa, że na interwencję jeszcze nie pora; państwa neutralne poza platoniczne ubolewania nie wychodzą. A tymczasem każdy dzień przynosi Niemcom potęgującą się groźbę zupełnej dezorganizacji głównego ich źródła bogactw tj. skarbów węglowych i fabryk zagłębia Ruhry. Nie można na daleką metę prowadzić obrony, która wprawdzie szkodzi nieprzyjacielowi, ale i właścicielowi grozi zagładą. Te powody przemawiają za możliwością rokowań, za skłonnością do nich jednej i drugiej strony.

tf.

UWAGI

—o—

„Prawdomowność" „Głosu Narodu" przygwożdżona

Kiedyśmy podkreślali, że po zakazie papieskim żaden biskup chcąc być w zgodzie z subordynacją kościelną, nie może sięgać po mandat senacki — „Głos Narodu" usiłował przedstawiać nasze wywody, jako **fałsz**, gdyż papież skłonny jest udzielić dyspensy obu senatorom wybranym z ósemki i oni tej dyspensy wyczekują. I teraz pisze, że obaj biskupi mieli jakieś „tymczasowe pozwolenie na piastowanie mandatów", aż do ostatecznego załatwienia ich sprawy w Rzymie. Gdyby dekret papieski dawał się w różny sposób tłómaczyć, możnaby uważać, że obaj biskupi oczekiwali, iż Rzym po zbadaniu rozstrzygnie ich sprawę, w sposób dla nich pomyślny. Lecz dekret zawierał **zakaz kategoryczny**, nie przerzucał żadnej linki kompromisowej, nie przewidywał **żadnych wyjątków!**

Więc, prawdopodobnie, chodziło tu nie o odwlekanie przez Rzym jakiejś ostatecznej decyzji co do biskupów polskich, lecz o wyczekiwanie przez nich odpowiedzi na prośby, aby w drodze wyjątkowej łaski pozwolono im utrzymać się przy mandatach. Przypuszczamy, że **tak było**, a nie inaczej.

Zabawny jest „Głós Narodu", gdy oświadcza, że **jego** zdaniem praca obu biskupów **w** Senacie byłaby użyteczna wielce, natomiast **„Stolica Apostolska nie była w tej sprawie dobrze poinformowana..."**

Trudno — papież nie czytuje **„Głosu Narodu"** i wiele na tem traci..

Zapomina „Głos Narodu", że obecny papież był **sam nuncjuszem w Warszawie i sprawy kościelne w Polsce to nie jakaś nieznana mu dziedzina.**

Zresztą, do czego wogóle mogło prowadzić informowanie się? Papież wydał zakaz — i potem miał się informować, gdzie i komu ma być dozwolone ten zakaz omijać?

Zdaje się, że anarchja chjeńska zaszła tak daleko, iż organ chadecki nie może pojąć, że przepisy są na to, ażeby się do nich stosować. A, jeżeli „Głosowi Narodu" zarządzenia wydane przez złowe kościoła rzymsko-katolickiego nie dogadzają — mogą rozumie się, członkowie jego redakcji przejść na inne wyznanie. Sprawa prosta.

Według rozumowania chjeńskiego można zamordować nawet legalnie wybranego prezydenta „Rzeczypospolitej" i zostać za to proklamowanym — wzorem obywatela, bohaterem, uczonym świętym narodowym...

Ale poglądy chjeńskie nie są jeszcze wszech-europejskimi.

—ooo—

Chjena wobec drożyzny

W obu krakowskich organach chjeny czytamy że dziś w niedzielę odbędzie się wiec w sprawie walki z drożyzną, zwołany przez narodową organizację kobiet. Na wiecu przemawiać będą posłowie chjeny.

Co ci posłowie powiedzą „narodowym kobietom"? Zapewne przypomną im, jak w czasie akcji wyborczej do Sejmu kandydaci „ósemki" przyrzekali zwalczać drożyznę, ba — wskazywali na lewicę jako na winowajczynię drożyzny. Nie powiedzą natomiast, że posłowie z „ósemki" odrzucili w komisji drożyźnianej wniosek socjalistów (posła Zaremby), aby znieść uprzywilejowany tj. bezkarny pasek rolników.

Posłowie ci zapewne też powiedzą „narodowym kobietom", że socjalistyczny wiceprezydent miasta zawinił drożyznę mięsa, ponieważ za często wyjeżdża do Warszawy. Nie powiedzą im natomiast, że rzeźnicy i masarze to najlepsze — bo najbogatsze — podpory obozu chjenowego, że nawet są współwłaścicielami jednego pisma chjeńskiego, które — a jakże — zwalcza drożyznę mięsa.

Posłowie ci powiedzą dalej „narodowym kobietom", że cukier kosztuje już 4000 marek za kilogram i znowu zwalą winę na socjalistycznego wiceprezydenta miasta. Nie powiedzą zaś, że cukrownicy stanowią najsilniejszy odłam „Lewiatana", który w całości pod przewodnictwem pos. Wierzbickiego przewodzi chjenie. Nie powiedzą też, że cukrownicy pod pozorem potanienia cukru otrzymują od rządu olbrzymie kredyty, a cukier mimo to ciągle drożeje.

Posłowie chjeńscy powiedzą wreszcie „narodowym kobietom", że nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną nic nie robi, bo to socjalista. Nie powiedzą natomiast, że endecy, chadecy i piastowcy w poprzednim Sejmie uchwalili wolny handel, wobec którego walka z drożyzną dotąd okazała się daremną.

Kto się chce przekonać że taki będzie przebieg tego wiecu?

Afera cukrowa w Bochni i walka z drożyzną

Bochnia, 10 marca.

Miasto nasze może się pochlubić, że z miast prowincjonalnych dało początek do energicznej akcji przeciwdrożyźnianej, a pracą swą w tym względzie pobudziło do trwożliwej czujności wszystkich miejscowych lichwiarzy i paskarzy, oraz ich tajnych pomocników i protektorów, — konsumentów zaś do kooperacji.

Wybrany komitet do walki z drożyzną i lichwą zorganizował samoobronę konsumentów, która pilnuje w dniach targowych, aby zjawiający się na targach i po wsiach nieraz masowo wykupywacze nabiału, drobiu, bydła i zboża, szmuglujący te produkta za granice państwa, nie ogałacali powiatu z żywności i nie podbijali cen produktów. Usposobienie konsumentów naszego powiatu jest tak wzburzone, że zdarzają się wypadki czynnych napaści na wędrujących lichwiarzy. Nic w tem dziwnego, bo powiat ucierpiał wiele od lipcowego huraganu w zeszłym roku, który zupełnie wyniszczył w swym pasie zbiory żyta i jarzyn tak, że wielka liczba małorolnych i średnich nawet gospodarstw głoduje. Ponieważ zaś Bochnię odwiedzają handlarze wywożący żywność w kierunku na Sącz i Katowice, cierpi na tem niezmiernie też i nasza ludność miejska tak z braku żywności, jak i skutkiem wzrostu podbijających cen. Władze miejscowe, jak starostwo i sąd, niewiele do tego czasu starały się o zaradzenie złemu, teraz jednak skutkiem podjęcia przez komitet energicznych kroków jest nadzieja, że ściganiem i karaniem paskarzy i podbijaczy cen przyczynią się do hamowania sztucznego wzrostu drożyzny. W sprawach tych odbyło się w dniu 7 marca b. r. drugie masowe publiczne zgromadzenie, na którem omówiono dotychczasowe starania komitetu.

W sprawie głośnej afery cukrowej zwrócił się komitet z pismami do prokuratury sądu okręgowego w Krakowie, nadto do ministra sprawiedliwości i nadzwyczajnego komisarza dla walki z drożyzną w Warszawie. W sprawach prac komitetu referował p. inż. Sołtys, jako zastępca przewodniczącego, w sprawie drożyzny tow. dr Güntner. Tow. dr Güntner przedstawił działalność Związku posłów socjalistycznych w sprawach drożyzny i walki z lichwą oraz szkodliwe skutki i niszczycielskie następstwa wolnego handlu. Jednomyślnie przyjęto następujące rezolucje:

I. Zebrani na publicznem zgromadzeniu w dniu 7 marca mieszkańcy Bochni wyrażają klubowi polskich posłów socjalistycznych za jego stanowisko w sprawie zwalczania drożyzny swoje pełne uznanie i apelują do posłów, aby wpłynęli na rząd za jak najrychlejszą realizacją zapowiedzianych środków ochronnych przeciw wzrostowi drożyzny i panoszeniu się lichwy.

2) Uznając obecne położenie zwłaszcza w powiecie bocheńskim tak dla ludności wiejskiej, jak i miejskiej, co do środków żywności za szczególnie krytyczne i zagrażające głodem z powodu klęski elementarnej, a także z powodu masowego wywozu żywności poza granice powiatu i kraju, oraz z powodu podbijania cen, odnoszą się do władz, a w pierwszym rzędzie do starostwa i województwa, aby ograniczyły masowy wywóz środków żywności i bydła z powiatu bocheńskiego w przededniu przednowku, oraz apelują do władz, by z energją dopomogły komitetowi w jego walce z drożyzną i lichwą.

3) Bacząc pilnie na tok śledztwa przeciw lichwiarzom magazynującym cukier dla celów spekulacyjnych, oczekują jak najrychlejszego ukończenia dochodzeń i przykładnego ukarania winnych oraz jak najrychlejszego rozdziału skonfiskowanych 4 wagonów cukru między miejscowe kooperatywy po cenach z grudnia 1922 i stycznia 1923 r.

4) Zebrani postanawiają jak najenergiczniej poprzeć wybrany komitet dla zwalczania drożyzny w dalszych jego pracach.

Epizodem tego burzliwego zgromadzenia było wyjaśnienie, że pozostający w śledztwie o lichwę zwrócili się rzeczywiście, —, jak niesie wieść — o interwencję do samego dra Maissa, który im jednak drzwi pokazał oświadczeniem, że w sprawach karnych w toku śledztwa nie interweniuje, jak to zresztą przewidywaliśmy.

* * *

W SPRAWIE DRA SCHAEFTLERA

Otrzymujemy od inż. Władysława Sołtysa następujące pismo: Odnośnie do danego w numerze 62 „Naprzodu“ z dnia 10 marca b. r. sprostowania adwokata z Bochni dra A. Schäftlera z powołaniem się na moje dane mu pisemne wyjaśnienie stwierdzam z całą stanowczością, że powodowany jedynie usilnemi prośbami dra Schäftlera i jego płaczem; nadto przejęty litością ze względu na przedstawione mi przez niego, a grożące mu następstwa, dałem mu powyższe wyjaśnienie jedynie dla zużytkowania go przed jego władzą dyscyplinarną. Wobec nadużycia tego mego wyjaśnienia dla urobienia przychylnej opinji publicznej na rzecz przychwyconych lichwiarzy żywnościowych zmuszony jestem kategorycznie stwierdzić, że przedstawione dnia 27 lutego b. r. w „Naprzodzie“ sprawozdanie ze zgromadzenia w dniu 26 lutego jest **zupełnie objektywne i zgodne z prawdą** i w niczem nie zmienia postaci rzeczy, a to tembardziej, że dr Schäftler odważył się w tej brudnej sprawie u mnie na interwencję prywatną w sposób, który dawał mi nadto jasno do poznania, że obawiający się sądu lichwiarze chcą za jego pośrednictwem ubić sprawę za wszelką cenę, co też na publicznem zgromadzeniu w dniu 26 lutego b. r. napiętnowałem. Proszę przeto o umieszczenie tego mego wyjaśnienia w piśmie W. Pana w interesie prawdy. Z wyrazami pełnego **poważania Inż. Władysław Sołtys.**

„SPROSTOWANIE“ FIRMY STRISOWER

Otrzymujemy następujące pismo:

Prosimy w interesie prawdy o umieszczenie w cennem piśmie wyjaśnienia, że notatka podana w „Naprzodzie“ Nr. 62, z dnia 10 marca b. r. przez p. Ludwika Strisowera nie odpowiada prawdzie, albowiem w dochodzeniach policyjnych po wykryciu ukrytego cukru pod pakami jaj i pod słomą w magazynie Ludwika Strisowera stwierdziły organa miejscowej policji państwowej na podstawie zeznań syna p. Ludwika Strisowera, że znaleziony cukier jest własnością Samuela Wanderera. Cukru tego zupełnie nikomu nie sprzedawano, gdyż był w ukryciu, nie otrzymywali go też z tego powodu żadni detaliści, więc ani sprzedawać go nie mogli, ani też przechowywać dla podbijania ceny. Obecnie toczy się w tej sprawie śledztwo, w którem starają się interesowani urobić sobie przychylną opinję za pomocą „wyjaśnień“ poddawanych prasie, że cukru nie magazynowali spekulacyjnie, lecz, że go sprzedawali, o czem w nader dokładnych dochodzeniach policyjnych nie wspominali ani słowem. — Za Komitet do walki z lichwą: Następuje szereg podpisów.

Z TEATRU

—o—

BOY O „WESELU“

Otrzymujemy list następujący:

Warszawa, 8 marca 1923.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Odnośnie do feljetonu pańskiego w nrze 59 „Naprzodu“, proszę uprzejmie w imię prawdy o zamieszczenie kilku słów następujących:

Legendą jest moje rzekome przyczynienie się do interpretacji „Wesela“ w Teatrze Polskim w duchu jakoby „upodobnienia figur do rzeczywistości“ etc. Każdy prawie z artystów, grających w „Weselu“, grywał swoją rolę wiele razy od lat, (wielu zresztą na krakowskiej scenie); reżyser przedstawienia wystawiał tož samo „Wesele“ w Warszawie przed kilku laty. Rzekome „upodobnienie do rzeczywistości“ ogranicza się do binokli na nosie pana młodego, którymi reżyser bynajmniej zresztą nie zamierzał upodobnić postaci tej do jej pierwowzoru, ale zaznaczyć dobitnie charakter „ciaracha“, przebranego jedynie w chłopskie suknie.

Jeżeli w odczycie swoim o „Weselu“ położyłem nacisk na jego anegdotyczną genezę, to dlatego, że właśnie uskrzydlenie tej rzeczywistości, przetworzenie jej, niemal w oczach naszych, na poezję, stanowi dla mnie największy urok i niezwykłość tego dzieła. Z przedstawieniem teatralnem nic te moje impresje nie miały wspólnego.

Wyrazy prawdziwego poważania łączę

Boy.

—ooo—

Opera i operetka: Jubileusz Adolfiny Zimajer

58 lat na scenie! 58 lat życia cygańskiego i połączonych z tem życiem zawodów i entuzjazmów, oklasków i niezadowoleń, kwiatów i wymyślań, a okraszonych codziennym niedostatkiem. 58 lat obowiązkowej wesołości na scenie i twardej rzeczywistości realizmu życiowego! I co, czy tak zwane społeczeństwo, które tyle lat podziwiało „Zimajerkę“ zawdzięczając jej wiele miłych chwil, przybyło tłumnie na jubileusz? Nie, bo powojenni bywalcy teatralni uznają wszystko tylko nie sztukę, bo powojennych bogaczy interesuje kurs giełdowy, bo umieją radować się jedynie korzystnym interesem, a nie życiem i jego przejawami, które reprezentuje także sztuka operetkowa i jej wykonawcy.

Półwiekową pracę Zimajerowej uczcili jej koledzy, gromadząc się na scenie (reprezentanci teatrów krakowskich Bagateli i Operetki), teatry warszawskie i prowincjonalne nadesłały depesze, a Związek artystów, przez swego reprezentanta wręczył sędziwej jubilatce czek na miljon marek.

Szkoda, że dyrekcja operetki nie wznowiła jednej z dawniejszych operetek, w której znakomita Zimajerowa odnosiła sukcesy. „Maskotka“ Brommego, okazała się bezwartościową, nudną i ordynarną operetką. Jedynie taniec marynarski układu p. Wojnara, wykonany przez pp. Martównę, Chruścińską i Wojnara, zdobył sobie ogólne uznanie. B. Raczyński.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 11 marca.

SĘDZIA WOJSKOWY GIZIŃSKI PRZECIW ADW. Dr K. OSTROWSKIEMU

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym przed trybunałem apelacyjnym w Krakowie, odbyła się rozprawa przeciw adw. dr K. Ostrowskiemu, zasądzonemu wyrokiem I. instancji za obrazę czci popełnioną na osobie sędziego wojskowego pułk. Gizińskiego na 50.000 mk. grzywny. Przypominamy, że przed rokiem dr Ostrowski wniósł w obronie swoich klientów zażalenie do min. spraw. wojskowych, w którem podniósł poważne zarzuty przeciw pułk Gizińskiemu na tle spraw sądowych i wyroków wydawanych przez niego. Trybunał apelacyjny po rozpatrzeniu sprawy, zatwierdził wyrok I instancji, uznając, że zarzut który stał się podstawową skargą ze strony oskarżyciela dra Gizińskiego, dotyczy jego prywatnych stosunków. Adw. dr Ostrowski wnosi nadzwyczajny środek prawny zażalenia nieważności w obronie ustawy.

SKŁADKI

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI. Sadowiński 5.000 mk., Wołkowski 5.000 mk., Hanka Wnorowska 1.000 mk., Klink 5.000 mk., Mardyła M. 1.000 mk., Pałasiński 1.000 mk., Nawura 1.000 mk., Wandzia K. 1.000 mk., Cesiek K. 1.000 mk., Wanda K. 2.000 mk., Stan. P. 1.000 mk., M. G. 5.000 mk.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: kier. stowarz. spółdz. „Jedność“ w Częstochowie — Juljanowi Bugajskiemu — współpracownicy. J. Woynarowskiemu Polacy z zagłębia Ostrowskiego. Dr Leon i Ewelina Aderowie. Rodzina Święcińskich i Adamkiewiczów — Chicago. Bolesławowie Andrzyjewscy i Bogusławowie Piaseccy — Łódź. Pamięci Zosi Hasklerówny rodzice. Pamięci Zosi Hasklerównej, braciszek Staś.

NA ODNOWIENIE KATEDRY I´ GROBÓW KRÓL. NA WAWELU złożyli: Ks. dr J. B. 200.000 mk., ks. Infułat B. Czudkiewicz w Kielcach 50.000 mk., Tomasz Bętkowski w Krakowie [illegible] mk., sąd kraj. wyższy w Krakowie [illegible] Jarosława repr. Stebelskiego [illegible] mk.

Chadecy przeciw Hodurowcom

Chjeńskie metody walki

Pisaliśmy niedawno o tem, iż rozpolitykowani księża typu chjeńskiego, profanujący kościoły — nawet po liście biskupim — manifestacyjnemi nabożeństwami, które stają się gloryfikacją mordu, dokonanego na pierwszym prezydencie Rzeczypospolitej, swoją stronniczością i zacietrzewieniem politycznem odtrącający od siebie parafjan innych przekonań — są tym czynnikiem, który sprzyjać może szerzeniu się Kościoła Narodowego w Polsce.

Broją — i boją się potem... I bronią się bądź naciskiem na rząd, ażeby zwlekał z legalizacją amerykańskiej „herezji“, albo szkalowaniem tego kościoła...

Tak np. „Głos Narodu“ wydrukował jakiś wywiad, z kimś, kto świeżo powrócił z Ameryki pt.: „Co robią Hodurowcy w Ameryce?“ Ów przybysz twierdzi, że tamtejsi księża kościoła narodowego — to przeważnie zbieranina, wypędki z kraju — częstokroć ludzie bez żadnego wykształcenia; że nawet patrzący przez palce na swoich podwładnych biskup Hodur musiał „zasuspendować za niemoralność kilku księży, jak Paponia, Dawidowskiego, Zajączkowskiego i innych“, że jakiś ks. Szperski fałszywie mianujący siebie doktorem przywłaszczył sobie paręset dolarów, że ks. Groszek trudnił się pokątnym handlem itd.

Te próbki, poparte nazwiskami, miałyby dowodzić, że personal księży kościoła narodowego składa się z ludzi ciemnych umysłowo i moralnie.

Ale posłuchajmy znów, co druga strona pisze: W organie Nar. Kośc. — „Polska odrodzona“, czytamy w „Uwagach“:

> „Ks. Rostworowski, jezuita, w „Głosach Katolickich“ zarzuca znów Kościołowi Narodowemu, że w ciągu swego 25-letniego istnienia w Ameryce nie dorobił sie jeszcze żanych świętych.
>
> Coprawda, nie słyszeliśmy, by nawet Kościół rzymski w ostatniem 25-leciu wychował jakich nowych świętych i nigdzieśmy się z żadnym nie spotkali, natomiast zasłynęli w szczególny sposób i specjalną aureolą zajaśnieli tacy mężowie, jak: Macoch z towarzyszami, a w Ameryce Szczygieł, Garstka, Szmidt lub Dembiński.“

A o tych księżach dodano w notce:

> Ks. Szczygieł przed kilkunastu laty zastrzelił w hotelu w Pittsburgu dwóch braci po pijanemu. Ks. Garstka zastrzelił członka Komitetu parafjalnego, który przybył na plebanję w celu przeprowadzenia rachunków kościelnych. Ks. Szmidt w New Yorku zamordował dziewczynę, matkę swego nienarodzonego jeszcze dziecka, pokrajał trupa i wrzucił do rzeki. Ks. Dembiński zastrzelił swoją gospodynię w Erie miesiąc temu.

Nie znając bliżej z własnej obserwacji stosunków kościelnych w Ameryce, nie jesteśmy w stanie ręczyć, iż nazwiska z tej, czy z tamtej strony zacytowane są istotnie obciążone zarzucanemi zbrodniami. Nie jesteśmy w stanie też orzec, czy lepszy jest „rzymski“ Szczygieł od „narodowego“ Paponia, lub Garstka od Groszka... Jeżeli zaś przyjmiemy, że oba oskarżenia są słuszne — to o obu przytoczonych kolekcjach można powiedzieć, że cuchną.

I nic w tem nie byłoby dziwnego: do Ameryki emigrowali i emigrują z Polski nie tylko ludzie, którzy znojną pracą chcieli się tam dorobić trochę pieniędzy i zabezpieczyć byt rodzinie i sobie kęs chleba na starość, ale za Ocean mknęli i ludzie, pozostawiający za sobą różne brudne sprawki, które im w kraju groziły wybuchem skandalu lub wprost kryminałem.

O ile różni defraudanci, czy inni oszuści, którym zaczynało się w kraju palić pod stopami — świeccy — przeważnie, jeżeli nie wyłącznie, znaleźli się w Ameryce w obozie prawicowym, o tyle księża, którzy pofatygowali się do Ameryki z jakiejś konieczności... „zmiany klimatu“, mogli się podzielić pomiędzy oba walczące ze sobą na terenie polskiego wychodźtwa kościoły. Taki los przypada wychodźtwu, że wszędzie może się wśliznąć nicpoń.

Więc pod tym względem mogą zapewne obie tu przedstawione strony wymazać sobie wzajemne rachunki... Natomiast bardzo „koloryzuje“ informator „Głosu Narodu“ gdy twierdzi, że w Ameryce nikt nawet nie rozumie, co znaczy „kościół narodowy“ i zapytany poprostu „oczy wybałuszy“ — nikt ich inaczej bowiem nie nazywa, jak „warchołami...“

Właśnie przed paru dniami przyniosła prasa polsko-amerykańska opis „wiecu“ Kościoła narodowego w Nowym Jorku, w Domu Narodowym, a raczej — zgromadzenia, połączonego z produkcjami koncertowemi. Zagaił to zgromadzenie proboszcz z Brooklynu, poczem po wyborze prezydjum, „pierwszy przemawiał artysta M. Muhlrad o potrzebie wskrzeszenia w narodzie polskim idei Kościoła Narodowego z 16 wieku, wskazując na możliwość wprowadzenia Polski na inne tory, aniżeli te, jakie się stały udziałem Polski po pięknie zapowiadających się początkach reformacji religijnej w Polsce w XVI wieku.

Piękny śpiew i gra na fortepianie p. M. Grzybowskiej, rokującej wielkie nadzieje na przyszłość początkującej artystki.

Śpiew St. Matuszewskiego, przy akompanjamencie swego profesora, p. Kaliniego „Tęsknica ziemi Polskiej“.

Przemówienie kapelana armji polskiej, ks. Lachmajera, — przybyłego przed paru dniami z Polski.

Odegranie z uczuciem przez prof. Kalliniego „Menueta“ Paderewskiego.

Przemówienie ks. Grochowskiego.

Śpiew powszechnie znanego w Nowym Jorku chóru „Echo“: „Dumka wygnańca“ i „Polonez“, wreszcie powtórny śpiew panny M. Grzybowskiej.

Na zakończenie przemawiał biskup Hodur“.

Opis ten, z którego usunęliśmy tylko streszczenie referatów księżych, sam starczy za odpowiedź „Głosowi Narodu“, usiłującemu przedstawić kościół narodowy, jako jaskinię ciemnoty i łotrzykostwa, mało komu w Ameryce nawet znaną...

Czyż nie można zwalczać ludzi odmiennych zapatrywań bez szkalowania ich, bez „mówienia fałszywego świadectwa“?

Czyż nie może się obejść organ chadecki i bez imputowania im, że stoją na czyimś żołdzie, przyczem raz się podaje, że to intryga masonów włoskich, którzy miljony na nią trwonią, to znów że to pruski jurgielt.

Jedno możemy powiedzieć.

W „W Polsce Odrodzonej“ tych „heretyków“ nigdy nie napotkaliśmy **takich plugawych wyrażeń**, których powtórzyć nie można a których używa np. z lubością choćby głośny księżo-chadecki „Tygodnik bialsko-bielski“.

KRONIKA

—o—

Kraków, 11 marca.

Miljonówka

W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 1721503, sprzedany w pocztowej kasie oszczędności w Warszawie.

—ooo—

„Tydzień akademika“

Dziś ostatni dzień „Tygodnia Akademika“. Społeczeństwo winno ocenić znaczenie pomocy dla kształcącej się młodzieży akademickiej i spieszyć z dobrowolnemi datkami. Od wyniku „Tygodnia Akademika“ zależy los młodzieży akademickiej. Niechaj nikt nie uchyla się, chociażby od najskromniejszej ofiary na rzecz „Tygodnia“. Dziś Kraków złoży egzamin obywatelski — spieszcie z pomocą młodzieży akademickiej! W teatrze opera i operetka w poniedziałek „Bajadera“. Dziś w tramwajach zbiórka ofiar dobrowolnych na rzecz „Tygodnia“. W cukierniach, restauracjach i t. p. sprzedaż cegiełek na budowę Domów Akademickich. Dalsze datki na rzecz „Tygodnia“: pani H. Grzymek 100.000 mk, „Proletarjat“ 100.000 mk.

—ooo—

SPRZEDAŻ „GŁOSU NARODU“. Ks. biskup Sapieha odsprzedał swój udział w spółce wydawniczej „Głosu Narodu“, wynoszący 40 procent majątku wydawnictwa. Od ks. biskupa, który złożywszy mandat senatorski wycofał się z polityki i z wydawnictwa, kupili jego udział w wydawnictwie „Głosu Narodu“ p. poseł Korfanty i miljarder krakowski p. Burtan.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się w poniedziałek 12 b. m. o godz. 5 pop. w sali obrad Rady miejskiej. Na porządku dziennym między innemi sprawy: kredytów na roboty drogowo-kanałowe, linji regulacyjnych w mieście, przyspieszenia i uproszczenia systemu w wydawaniu konsensów na budowy domów i parcelacje gruntów, sprawa kredytów dodatkowych do budżetu na r. 1922, oraz dalszy ciąg obrad nad budżetem na r. 1923.

OGRANICZENIA W WYDAWANIU ASYGNAT NA ŚRODKI OPAŁOWE. Zarząd miejskich zakładów aprowizacyjnych zawiadamia, że począwszy od następnego tygodnia, miejskie składy węgla i drzewa na „Warszawskiem“ będą stale zamknięte w piątki i soboty. W tych dniach miejskie biuro nie będzie wydawało żadnych asygnat na środki opałowe.

PODWYŻKA CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH DOTĄD NIE ZAMIERZONA. W związku z wiadomością podaną przez „Ill. Kurjer Codz.“ o zamierzonej podwyżce cen biletów tramwajowych na 500 mk. od dnia 15 b. m., Prezydjum miasta wyjaśnia, że podobnej decyzji Prezydjum nie powzięło. Wogóle kwestja nowych podwyżek tramwajowych nie była dotąd rozpatrywaną ani przez Radę Nadzorczą, ani na Komisji tramwajowej.

MIANOWANIA W SĄDZIE WOJSKOWYM. Minister spraw wojskowych zamianował sędziów orzekających wojskowego sądu okręgowego w Krakowie: płk. J. Harasymowicza, szefem sądu okr. w Przemyślu, zaś podpułk. dr. Al. Bartika, prokuratorem przy wojsk. sądzie okr. w Krakowie. Nadto podprokuratorem przy wojsk. sądzie w Krakowie, zamianowany został referent prawny w Lublinie podpułk. Eug. Wolf.

„JEDNOŚĆ“, POLSKIE STOWARZYSZENIE SŁUCHACZEK UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO poleca nauczycielki, słuchaczki Uniwersytetu, które udzielają lekcji i korepetycji z zakresu przedmiotów stanowiących program nauczania w szkołach średnich. Zwracamy się z prośbą do społeczeństwa o poparcie akcji stowarzyszenia, które pragnie nieść pomoc niezamożnym słuchaczkom Uniwersytetu, dostarczając im pracy, a społeczeństwu sumiennych i dobrych nauczycielek. Zgłoszenia: Uniwersytet (gmach główny) I. p. sala 40 wtorek, środa w godz. 1—2; poniedz. czwartek, piątek, wtorek 2—3.

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA. Dziś w niedzielę o godz. 5 po poł. (punktualnie) w sali Domu Robotniczego w Podgórzu, Plac Serkowskiego 11, odbędą się **obrazy świetlne dla dzieci i młodzieży:** 1) Dziecię elfów. 2) Kopciuszek. 3) Baśń o ziemnych ludkach. Ceny biletów mk. 100 dla dzieci, mk. 200 dla dorosłych.

ZE SPORTU. Dzisiaj rozpoczynają się rozgrywki o mistrzowstwo kl. A okręgu krakowskiego. Pierwsze spotkania są nadzwyczaj interesujące, szczególnie zawody Cracovia—Wisła są oczekiwane w kołach sportowych z wielkiem napięciem. Spotkania tych dwu najgroźniejszych rywali należą zawsze do najciekawszych i najwięcej emocjujących. Dodać należy, że oba kluby od dłuższego czasu przygotowywały się do tych zawodów: walka zapowiada się nadzwyczaj ostra, gdyż wynik jej wpłynie a może i zadecyduje o dalszych losach rozgrywek o mistrzowstwo okręgowe. Mecz ten odbędzie się na boisku Wisły o godz. 3 popoł. Drugie zawody o mistrzowstwo Jutrzenka—Sturm (Bielsko) rozegrają się na boisku Jutrzenki o godz. 11 przedpoł. Wawel wyjeżdża do Bielska, gdzie wystąpi przeciwko BBSV.

KINO MUZEUM wyświetla w dn. 11 marca następujący nowy program, 1) Wyrób piór. 2) Racjonalna hodowla kur (3 części), 3) Zakład wodnoelektryczny. 4) W górach.

ODCZYT. Dnia 13 b. m. (wtorek) o godzinie 7 w lokalu Małopolskiego Tow. Rolniczego z inicjatywy „Koła pracy społecznej“ wygłosi odczyt profesor Uniwersytetu Jagiell. dr Stanisław Głąb na temat „Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie“. Wstęp dla członków „Koła pracy społecznej“ i gości wolny.

WYSTAWA „NIEZALEŻNYCH“. Dziś w niedzielę o godz. 12 w poł. otwarcie wystawy „niezależnych“ w gmachu Tow. Rolniczego (pl. Szczepański l. 8). Specjalnych zaproszeń na vernissage nie rozsyła się.

WYSTAWA WYROBÓW TRYKOTOWYCH, wykonanych na kursie Muzeum przemysłowego, otwartą zostanie 11 bm. i potrwa do 16 bm. w gmachu Muzeum przemysłowego ul. Smoleńska l. 9.

WŁAMANIE. Ubiegłej nocy włamano się do przytuliska starców żydowskich przy ul. Krakowskiej l. 57. Skradziono tam garderobę znaczniejszej wartości. Sprawcę kradzieży w osobie Piotra Prędkiego lat 30, aresztowano. Od złodzieja odebrano skradzione rzeczy.

KRADZIEŻ SKLEPOWA. Do sklepu firmy Steinmach i Bielecki przy pl. Dominikańskim l. 1 dostali się ubiegłej nocy jacyś włamywacze po uprzedniem wybiciu szyby w oknie wystawowem. Opryszki skradli dwa kawałki pasów transmisyjnych wartości 380.000 mk., poczem zbiegli.

WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj wieczór pogotowie ratunkowe opatrzyło 56-letnią Marje Paciorek, praczkę, która idąc ulicą Zwierzyniecką wpadła pod wóz tramwajowy i doznała ciężkich obrażeń na całem ciele. Nieszczęśliwą pozostawiono opiece domowej.

ZACZADZENIE. Roznosicielka gazet [illegible] N. Zielińska uległa zaczadzeniu w mieszkaniu swem przy ul. Zwierzynieckiej l. 34. Po przyprowadzeniu do przytomności, lekarz pogotowia przewiózł Zielińską do szpitala św. Łazarza.

Uchwały zjazdu miast w Krakowie

Wczoraj odbył się w Krakowie, w sali posiedzeń Rady m. Krakowa zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Ogółem reprezentowanych było 28 miast i miasteczek. W zjeździe wzięli nadto udział: imieniem rządu radca województwa dr. Wykowski, dalej radca budownictwa inż. Albrecht, radca Izby skarbowej dr. Jaskowiec i radca Wydziału samorządowego dr. Latoszyński. Zjazd zagaił prezes Koła miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, prezydent m. Lwowa J. Neuman, poczem wybrano następujące prezydjum zjazdu: przewodniczący prezydent m. Rzeszowa dr. Krogulski i burmistrze m. Złoczowa i Rohatyna pp. dr. Strusiński i dr. Lang. Referat na temat: „Zagadnienia finansowe miasta w dobie obecnej" wygłosił wiceprezydent m. Krakowa dr. Wielgus, omawiając fatalny stan skarbu państwa oraz łączność skarbowości gminnej z systemem skarbowym państwa. Obszerny referat wyczerpywał szczegółowo wielkie zagadnienia potrzeb gmin i sposoby uzdrowienia finansowego miast. Następni referenci scharakteryzowali katastrofalne położenie wszystkich gmin i zaznaczyli, że jeżeli rząd nie pospieszy z doraźną pomocą zarządom miast, które z powodu dewaluacji waluty zalegają z wypłatami poborów personalu administracyjnego, to zarówno członkowie Rad miejskich, jak i członkowie zarządów miast złożą swoje mandaty. Gminy muszą wywiązać się z kontraktów, zawartych z urzędnikami, robotnikami, jak również kontynuować, a nawet rozszerzać akcję aprowizacyjną, o ile w obecnych nadzwyczaj ciężkich czasach mamy szczęśliwie przetrwać niebezpieczny kryzys gospodarczy.

Pod koniec obrad, które z niedużą przerwą obiadową przeciągnęły się do późnego wieczora, uczestnicy zjazdu uchwalili szereg rezolucyj, między innemi w sprawie natychmiastowego wydania przez rząd ustawy, zezwalającej miastom pobierać z początkiem każdego roku na poczet podatków kwoty tytułem podatku za rok ubiegły, ustalone z tem, że obliczenie definitywne nastąpi w ciągu roku po wymierzeniu podatku na rok bieżący. Dalej uchwalono domagać się uwolnienia miast od obowiązku dostarczania na przyszłość gmachów na lokale szkolne, — wobec przejęcia szkolnictwa powszechnego przez państwo i od świadczeń na rzecz szkół średnich i szpitalnictwa, oraz utrzymywania rodzin rezerwistów, a to ze względu na opłakaną sytuację finansową miast.

Prezydent m. Krakowa Federowicz przedstawił rezolucję, ogólnie przyjętą, w której zjazd domaga się od rządu natychmiastowej pomocy na bieżące wydatki, zwłaszcza administracyjne, w formie pożyczki ratalnej, spłacalnej w ciągu trzech lat z dochodów bieżących. Proponowana pożyczka odpowiadałaby połowie wydatków budżetowych. Nadto uchwalono także rezolucję prezydenta Federowicza w brzmieniu następującem: „Zjazd miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego domaga się od rządu natychmiastowego udzielenia zakładom miast Małopolski odpowiedniej dotacji, celem udzielenia miastom Lwowowi i Krakowowi, oraz gminom, objętym ustawą z roku 1889 i 1896 pożyczek 6-procentowych, na pokrycie wydatków administracyjnych, aż do uregulowania skarbowości miast w sposób umożliwiający samoistne pokrywanie potrzeb miejskich.

Po uchwaleniu rezolucyj, wybrano specjalny komitet, który w najbliższym tygodniu przedstawi rządowi postulaty zjazdu. W zjeździe brali udział z ramienia miasta prezydent Federowicz, z wiceprezydentami.

Groźba strajku pracowników piekarskich

Organizacja czeladników piekarskich przedłożyła cechom piekarzy żądania podwyżki płac za robociznę. Piekarze podobno zajęli odmowne stanowisko, wobec postulatów czeladzi piekarskiej, tak, że grozi strajk.

Skandaliczne bezprawie rzeźników

Rzeźnicy krakowscy po wniesieniu nowego cennika o zatwierdzenie do magistratu, nie czekając na załatwienie go przez komisję cennikową, już w dniu wczorajszym bezprawnie pobierali nowe, znacznie podwyższone ceny. Prezydjum miasta odniosło się w tej sprawie do odpowiednich czynników, celem położenia kresu nielegalnemu zdzierstwu paskarzy mięsnych. Podobne praktyki, powtarzają rzeźnicy już poraz drugi, co im jak dotąd uchodzi bezkarnie. Spodziewamy się, że władze zajmą się energicznie tą sprawą i pociągną paskarzy rzeźniczych do surowej odpowiedzialności.

Sprawa Vorzimmera

Obrońca w procesie Vorzimmera adw. dr K. Ostrowski przedłożył wczoraj w prezydjum sądu okręgowego karnego w Krakowie, akt, w którym na podstawie urzędowych danych określa majątek swego klijenta, w związku z prośbą o odroczenie odsiadywania kary za kaucją. Gotowość złożenia kaucji wyraziła żona Vorzimmera. Na podstawie tych danych Izba radna sądu okręgowego w najbliższych dniach określi wysokość kaucji za wypuszczenie Vorzimmera na wolną stopę.

Walka policjantów z włamywaczami

Onegdaj wieczorem posterunkowy policji Sordyl przytrzymał na ul. Siemiradzkiego dwóch osobników, którzy nieśli w plecaku i w worku jakieś rzeczy. Jeden z osobników, niejaki Eugenjusz Gajewski rzucił się na Sordyla usiłując go przebić sztyletem. Napadniętemu posterunkowemu nadbiegł z pomocą policjant Kaczmarczyk, który unieszkodliwił Gajewskiego, chwytając go za ręce. Skorzystał z tego kolega Gajewskiego i wyrwawszy się Sordylowi, rzucił plecak z rzeczami na post. Kaczmarczyka i zbiegł. Jak stwierdzono, rzeczy te pochodziły z kradzieży w mieszkaniu p. Wł. Laurynowa przy ul. Siemiradzkiego 33. Włamywacze dostali się do tego mieszkania, wyłamawszy drzwi za pomocą żelaznej sztaby. Wszystkie rzeczy wartości 7 miljonów mk. oddano właścicielowi, a Gajewskiego przytrzymano w aresztach.

Największa złodziejka na świecie

Jest nią niejaka Dora Röber z Berlina, której sąd zdołał udowodnić około 3000 kradzieży. Dora R. była specjalistką od okradania wielkich sklepów. Pomagała jej przy tej manipulacji cała rodzina. Sąd nie mógł wyjść z podziwu nad jej sprytem. Potrafiła ona zabrać w biały dzień ze sklepu serwis, złożony z 33 sztuk naczynia. Urzędnik policyjny, który w tym sklepie kradł na próbę jeden ciężki artykuł bronzowy, przekonał sąd, że sztuka Dory R. nie jest niemożliwością. Dora R., obrażona, że sąd tak bezlitośnie blamuje jej stan złodziejski, próbowała szklanką rozbić głowę prokuratorowi, ale to nie wiele pomogło, gdyż sąd zasądził ją na 6 lat kryminału.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu o godz. 3 i pół „Janosik" A. Galicy w obsadzie premjerowej z pp. Kosmowską, Mazarekówną, Klońską, Kułakowskim, Szymańskim i Zbuckim w rolach głównych. Wieczorem po raz drugi „Wilki w nocy", które grane będą przez wszystkie dni najbliższego tygodnia, z wyjątkiem środy. Najbliższe powtórzenie „Wesela" dla szerszej publiczności w poniedziałek 19 bm.

Z TEATRU BAGATELA. „Zdobycie Berg op Zoom" granem będzie dzisiaj w niedzielę, z pp. Bruczową, Stępowską, Dobrzańskim i Węgierką w rolach głównych. Po południu po cenach zniżonych „Szyldkretowy grzebień". We czwartek wchodzi na afisz ostatnia nowość Tadeusza Konczyńskiego p. t. „Dom Magdaleny". Obsadę sztuki tworzą pp. Kozłowska, Wojciechowska, Berski, Dobrzański, Kwiatkowski, Turski, Węgierko, Winkler, Wesołowski i inni. Reżyserję prowadzi p. Nowacki.

OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: po południu po cenach zniżonych „Carmen", wieczór najnowsza operetka Brommego „Maskotka". Jutro w poniedziałek „Bajadera" na „Tydzień Akademika".

DZISIEJSZY KONCERT SYMFONICZNY z znakomitym pianistą Ryszardem Wernerem jako solistą, rozpocznie się punktualnie o godz. 12 w południe. Dyryguje: Stefan Barański. Kasa koncertowa czynna od godz. 9 rano do 1 w południe w Starym Teatrze.

KONCERTY. Koncert Emanuela Feuermanna, wiolonczelisty, odbędzie się dziś w niedzielę. Pozostałe bilety do nabycia od godziny 9 rano w Starym Teatrze. Olga Martusiewicz, pianistka, wystąpi w Krakowie w piątek 25 bm. Bilety do nabycia u Braci Lipskich, ul. Sławkowska 8. Nina Kirsanowa i Aleksander Fortunato, sławni tancerze, wystąpią z pożegnalnym wieczorem w piątek 16 bm. Bilety są do nabycia tylko w kasie teatru miejskiego.

—ooo—

Z Polski

† WINCENTY GORZYCKI. W Warszawie zmarł młody uczony, wielkie nadzieje rokujący historyk, dr. Wincenty Gorzycki, przeżywszy lat 29. Był on synem wybitnego historyka, ś. p. dra Kazimierza Gorzyckiego, jednego z założycieli naszej partji. Wincenty Gorzycki był wierny ideałom swego ojca. Oprócz wartościowych rozpraw historycznych pisywał on także artykuły do pism socjalistycznych, redagował w Warszawie organ młodzieży socjalistycznej, w czasie wojny był w szeregach legjonowych, a po wojnie brał udział w życiu PPS. Zgasł niestety młodo. Cześć jego pamięci!

UCZCZENIE PAMIĘCI Ś. P. NARUTOWICZA. Nasz korespondent warszawski telefonuje: Celem uczczenia pamięci ś. p. prezydenta Narutowicza, urzędnicy ministerstwa wyznań i oświaty złożyli 385.400 marek na cele oświatowe. Za kwotę tę zakupiono bibljoteki szkolne i przesłano do kuratorjum szkolnego w Wilnie dla szkół na kresach wschodnich.

KLĘSKA MŁODZIEŻY CHJENISTYCZNEJ NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. Wczoraj w głosowaniu pięcioprzymiotnikowem wybierano Radę Nadzorczą Towarzystwa Bratniej Pomocy uczniów uniwersytetu warszawskiego. W głosowaniu wzięło udział blisko 2.000 członków, co wskazuje na wzrost zainteresowania się sprawami Towarzystwa. W rezultacie obliczeń okazało się, że lista Nr. 1 (centrum) uzyskała 6 mandatów, Nr. 2 (Koła medyków) 5, lista Nr. 3 (Związek Niez. Młodzieży Socjalist.) 3 mandaty i Nr. 4 (chjeńska) 11 mandatów.

W SPRAWIE STRAJKU KIN WARSZAWSKICH. W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się konferencja międzyministerjalna w sprawie zatargu magistratu ze Związkiem teatrów świetlnych. Wynikiem tej konferencji jest zgoda magistratu na ponowne zbadanie materjałów rzeczowych oraz rozważenie możliwości ulg w opodatkowaniu kin, aby w ten sposób umożliwić natychmiastowe rozpoczęcie pracy.

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH WE LWOWIE. W Brygidkach i w więzieniu przy ul. Batorego 3 trwa od 5 bm. głodówka więźniów politycznych. Głodówkę rozpoczęli więźniowie ukraińscy, domagając się lepszego traktowania ich przez władze więzienne, oddzielenia więźniów politycznych od pospolitych, spacerów, pomocy lekarskiej, ulepszenia warunków hygienicznych w więzieniu, zwłaszcza ze względu na pojawiające się w zakładzie wypadki tyfusu plamistego, polepszenia wiktu, dopuszczania książek i gazet, słowem — przyznania im warunków, które więźniowie polityczni z reguły w innych dzielnicach Polski posiadają. Dodać należy, że więźniowie polityczni ukraińscy trzymani są po kilkanaście miesięcy w śledztwie i z tego powodu żądają przyspieszenia śledztwa i doręczenia aktu oskarżenia. W celu poparcia żądań więźniów ukraińskich na znak solidarności przystąpili również do głodówki t. zw. świętojurcy, między którymi znajduje się ośmiu, którzy po 14-miesięcznem śledztwie zwolnieni na rozprawie głównej przez sąd przysięgłych w styczniu b. r., trzymani są dotychczas w więzieniu.

—ooo—

Z zagranicy

PRZYWÓDCY ROBOTNIKÓW NA OBIEDZIE U KRÓLA ANGIELSKIEGO. „Daily Express" donosi, że członkowie partji robotniczej Macdonald, Thomas, Snowden i Clines zaproszeni zostali na najbliższy czwartek na obiad do angielskiej pary królewskiej.

—ooo—

Nadzwyczajny komisarz o walce z drożyzną

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 marca.

„Przegląd Wieczorny" przynosi wywiad z nadzwyczajnym komisarzem Hartlebem, który stwierdza, że wywóz mięsa; zboża, tłuszczów itd. **jest całkowicie zakazany i żadne zezwolenia na przyszłość nie będą wydawane.** Co do jaj, wywóz zostanie wstrzymany ze względu na to, że ceny wzrosły. Akcja walki z drożyzną wydała o tyle rezultat, że **ceny w handlu hurtownym już się ustaliły** i zwiększyła się na rynku wewnętrznym podaż artykułów żywności. Między innymi stwierdzają to intendantury korpuśne, które przedtem miały wielkie trudności w nabywaniu mąki i zboża, a obecnie mają nadmiar ofert.

Posłowie ukraińscy przeciw samozwańczemu „rządowi" Petruszewycza

Warszawa, 10 marca.

Klub ukraińsko-włościański (chliboroby) wystosował do prezydenta Sikorskiego pismo, w którem stwierdza, że tylko klub ten jest uprawnionym przedstawicielem ludności ukraińskiej w Małopolsce. Żadna organizacja emigrancka nie posiada prawa reprezentowania ludności ukraińskiej, tembardziej skompromitowany Petruszewycz. Wkońcu klub oświadcza, że za faktycznego przedstawiciela ludności ukraińskiej uważa przedstawiciela rządu polskiego w Paryżu.

Sprawy urzędnicze

WYPŁATA DODATKU

Warszawa (PAT). Wypłata dodatku 61,7 proc. do pensyj urzędniczych (marcowych) nastąpi dnia 15 marca.

MEMORJAŁ DO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Warszawa (PAT). „Kurjer Poranny" informuje że Centralny Komitet pracowników państwowych wystosuje niebawem memorjał do prezydenta Rzeczypospolitej, w którym poruszy całokształt zagadnień, dotyczących bytu i potrzeb pracowników państwowych. Memorjał złożony będzie panu prezydentowi w tych dniach przez specjalną delegację.

Poincaré o celach okupacji

Wiedeń (PAT) „Neue Freie Presse" donosi pod datą 9 marca: Poincare wygłosił dzisiaj przed komisją Izby deputowanych dla spraw zagranicznych expose w kwestji Ruhry. O posiedzeniu tej komisji wydano następujący komunikat: Komisja wysłuchała expose prezydenta Poincarego. Prezydent ministrów omówił sprawy kolejowe, sprawy płacenia podatków węglowych przez przemysłowców niemieckich, następnie o organizacji i skuteczności kordonu celnego, o sprawie wywozu i przywozu, wydalaniu urzędników, o połączeniu między poszczególnymi przyczółkami mostowymi, o stosunku wojsk francuskich do ludności, a wreszcie o zarządzeniach powziętych celem wysyłki coraz większej ilości węgla i koksu do Francji. Poincare ponowił oświadczenia złożone w Izbie, **że rząd francuski nie zgodzi się na żadne pośrednictwo, albo rokowania pośrednie.** W dniu jednak, w którym Niemcy zrozumieją swoją sytuację, będzie Francja gotowa **wysłuchać rząd niemiecki** i zbadać wszystkie oficjalne propozycje przez Niemców uczynione. Francja również nie zgadza się pod żadnymi warunkami na wypuszczenie z rąk zabezpieczeń i gwarancji w zamian za czcze przyrzeczenia.

POROZUMIENIE Z BELGJĄ

Wiedeń (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża pod datą 9 bm: O podróży brukselskiej Poincarego dowiaduje się „Cablogram" co następuje: Zamierzonem jest opracowanie w Brukseli zupełnego i definitywnego planu, który ma ustalić minimalne warunki na wypadek, gdyby kanclerz Cuno oświadczył gotowość do rokowań. Również będą rozważane nowe ewentualnie konieczne zarządzenia, aby wywrzeć dalszy **odpowiedni nacisk** na Niemcy.

NIEMIECKI PROJEKT REPARACYJNY

Wiedeń (PAT) „Neue Freie Presse" donosi pod datą 9 bm.: Berliński korespondent „Journala" donosi, jakoby rząd niemiecki od szeregu dni wypracował nowy program spłat reparacyjnych. Program ten opiera się na ostatniej konferencji. Projekt składa się z 5 punktów: świadczenia rzeczowe, wypłaty w gotówce, gwarancje, pożyczki wewnętrzne i zewnętrzne, sanacja finansów niemieckich. Przemysł niemiecki jest niewątpliwie obecnie bardziej gotów do ofiar niż przed laty.

ANGLJA UWAŻA POLITYKĘ FRANCUSKĄ ZA BEZOWOCNĄ

Londyn (PAT) Anglja nie zgłosiła oficjalnego sprzeciwu z powodu utrudnień w obsadzonych terytorjach. Są oznaki, że Francja rozumie trudną sytuację handlową angielską. Anglja nadal trwa przy poglądzie, iż **obecna polityka francuska jest bezowocna**, zaznacza jednak, że nie istnieją żadne sympatje angielskie dla polityki niemieckiej.

RÓŻNE ZARZĄDZENIA

Paryż (PAT) Minister wojny Maginot odjechał do okręgu Ruhry, aby odbyć konferencję z generałem Degouttem, poczem uda się do Brukseli gdzie weźmie udział w poniedziałkowych naradach ministrów Francji i Belgji.

Berlin (PAT) Pisma donoszą, że komisja nadreńska odebrała dziennikowi „Berliner Tageblatt" debit na terenie okupowanym na przeciąg trzech miesięcy

Sprawy sejmowe

KOMISJA KONTROLI DŁUGU PAŃSTWA

W piątek w Sejmie, z inicjatywy wicemarszałka Osieckiego odbyło się posiedzenie komisji kontroli długu państwowego, na którem ukonstytuowało się prezydjum w sposób następujący: przewodniczącym marszałek Senatu Trąmpczyński, zastępca przewodniczącego wicemarszałek Osiecki, sekretarz pos. Łypacewicz, zastępca sekretarza senator Adam. W skład tej komisji wchodzą poza tem posłowie Michalski, Głąbiński i Średniawski.

PODATEK PRZEMYSŁOWY

Na piątkowem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem ustawy o podatku przemysłowym. Przyjęto w brzmieniu, proponowanem przez rząd, artykuł 52, dotyczący zeznań o obrocie. Z art. 53 na wniosek pos. Gierlicza (ZLN) skreślono obowiązek przedstawienia przez płatników danych, dotyczacych wysokości komornego, liczby robotników, ilości dni pracy i t. d. Do 13 punktu tego artykułu przyjęto poprawkę, zezwalającą na oświadczenie gotowości ze strony płatnika przedstawienia ksiąg handlowych. Do art. 54 dodano poprawkę, zobowiązującą spółki z ograniczoną poręką na równi ze spółkami akcyjnemi do składania zeznań o obrotach wszystkich należących do nich zakładów. Art. 55, traktujący o terminie składania zeznań o obrotach przyjęto bez zmiany. Art. 56 przyjęto ze zmianą, dotyczącą uiszczenia podatku przez płatników, obowiązanych do składania zeznań. Artykuły 57—73, traktujące o ustanowieniu organu, obliczającego podatek, przyjęto ze zmianą w art. 59, gdzie podwyższono liczbę członków komisji z 6 na 12. Artykuły do 76, traktujące o sprawdzaniu zeznań i ustalaniu obrotów przez komisje szacunkowe przyjęto w brzmieniu projektu rządowego. Art. 77 przyjęto ze zmianą pos. Wiślickiego (koło żyd.), nakładającą na władze skarbowe obowiązek zawiadamiania poszczególnych płatników wymierzonego podatku. Do tegoż artykułu przyjęto poprawkę pos. Kowalczuka (PSL), która zaleca władzom skarbowym ogłaszanie wymierzonego podatku drogą wywieszania na widocznem miejscu w gminach spisów płatników oraz wymierzonego podatku. Następne posiedzenie we wtorek.

—ooo—

Zasiłki dla rodzin rezerwistów

Warszawa (PAT) Sejmowa komisja wojskowa przyjęła projekt ustawy o zasiłkach dla rezerwistów w II. i III. czytaniu. Referat na plenum przydzielono pos. tow. Jaworowskiemu. Projekt ustawy przyjęto z nieznacznemi zmianami. Referat o ustawie zasadniczych obowiązków szeregowych przydzielono pos. Kościałkowskiemu.

Powołanie rezerwistów

Warszawa (PAT) Prace przygotowawcze do rozpoczęcia zbiórek kontrolnych zostały już ukończone. W dniu dzisiejszym PKU wezwały do zbiórek rezerwistów rocznika 1897. Rezerwistów, którzy już służyli w wojsku polskiem, załatwia się szybko. W miejscach przegladowych lekarskich natomiast prace są bardzo spkomplikowane.

Zjazd kuratorów szkolnych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie zjazd kuratorów okręgów szkolnych dla omówienia spraw z zakresu organizacji szkolnictwa. Tematem obrad będzie też sprawa unifikacji szkolnictwa.

Benesz w Warszawie

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Pragi pod datą 9 bm.: Dr. Benesz udaje się z **końcem marca** do Warszawy, aby z rządem polskim omówić zagadnienia polityczne i gospodarcze.

Spisek w Bawarji

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina pod datą 10 bm.: Demokratyczne dzienniki berlińskie zamieszczają szczegóły o bawarskim spisku monarchistycznym. Szczegóły te podają, że aresztowani spiskowcy byli tylko pionkami w ręku wpływowych osobistości jak Ludendorff. Dążeniem tych osób było oderwanie Bawarji od Rzeszy i połączenia z Tyrolem.

Walka cennikowa w Niemczech

Berlin. (PAT) „Vorwarts" donosi: Związki zawodowe zaprotestowały przeciw oświadczeniu rządu Rzeszy przeciw dalszym podwyżkom płac. Centralny związek zawodowy wezwał rząd Rzeszy, aby przystąpił do nowych rokowań w sprawie podwyższenia zarobków.

Pomyślne rokowania między Włochami a Jugosławją

Rzym. (PAT) Na konferencji w Abazji delegaci jugosłowiańscy ustąpili z zajmowanego stanowiska, wobec czego wszystkie problemy dotyczące pośrednio albo bezpośrednio Rjeki będą traktowane łącznie.

Rzym. (PAT) Po ostatnich posiedzeniach konferencji w Abazji wszelka możliwość zerwania konferencji została ostatecznie uchylona. Zastrzeżenia delegacji jugosłowiańskiej ograniczają się obecnie jedynie do strony formalnej protokołu. Prasa włoska wyraża opinję, że obecnie wobec zgody delegacji jugosłowiańskiej na łączne traktowanie wszystkich problemów dotyczących Rjeki prace konferencji w szybkiem tempie będą postępowały naprzód.

Amerykańska pomoc dla Rosji

Paryż. (PAT) Havas donosi z Waszyngtonu: Hoover oświadczył, że amerykańska organizacja pomocy aż do przyszłych zbiorów zajmie się akcją dożywiania głodujących dzieci w Rosji. Jednakże jest rzeczą wątpliwą, czy po tym terminie organizacja będzie nadal w stanie prowadzić akcję pomocniczą.

Propozycje tureckie przeciw traktatowi lozańskiemu

Londyn. (PAT) Wedle doniesienia z Konstantynopola, przybył tam kurjer z Angory i wręczył wysokim komisarzom koalicyjnym notę, która zawiera oświadczenia rządu angorskiego i dodatek, w którym zamieszczone są kontrpropozycje do traktatu lozańskiego. Jak dalej donoszą, proponowane są takie umowy w kwestji gospodarczej, które już uchodziły za uregulowane. Słychać, że w Angorze przewidziano już podstawę do uregulowania, która, gdyby się okazała możliwą do przyjęcia, mogłaby doprowadzić do uregulowania, podczas gdy szczegóły mogłyby być uregulowane po podpisaniu traktatu.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 10 marca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	transakcje
Dolary St. Zjed.	43500	45500	43500	45500	45000
„ kanad.					
Franki franc.	2550	2750	2600	2800	2775
„ belgijs.	2250	2400	2300	2450	
„ szwajc.	8200	8400	8300	8500	8450
Funty szterlin.	208000	215000	208000	215000	213000
Marki niemiec.	1·80	2·30	1·90	2·40	2·15
Korony austr.	0·55	0·65	0·58	0 65	0·62¾
„ czesko-sł.	1275	1375	1300	1400	1330
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					
Floreny holen.					

Akcje bankowe	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	4000	4500	
Bank Hipoteczny	1500	2000	1800
Bank Małopolski	2500	3000	
Ziemski Bank Kredyt.	1800	2200	2000
Powszechny Bank Kredyt.	·700	800	
Akc. Bank Związkowy I-IX	600	800	750
Bank Komercjalny I—IV	1400	1500	
Bank Kred. w Warszawie	14000	16000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	15000	20000	
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	3000	3800	3350—3500
„Impex“			
„Pharma“ (B. Jawornicki)	16000	17000	16700—16800
„Polski Glob“	900	1000	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	1150	1350	1150—1225
Zieleniewski I—IV em. „ex“	88000	95000	90000—93000
Warsz. Parowozy I—II em.	12000	14000	13000—13600
H. Cegielski, Poznań I-VIII	100000	110000	110000
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—V „ex“	17000	20000	19500—18000
„Pocisk“	4500	5500	
Automotor	3500	4500	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	52000	58000	55000
Siersza	68000	73000	
Tepege I—IV	38000	43000	40000—41000
Polska Nafta	6000	7000	6600—6900
Oikos			
Pezet	6500	7500	
Strug	7000	8000	7500
Syndykat Koszyk., Kraków			
Tłuszcze Trzebinia	26000	35000	
„Krakus“ I—VI em.	12500	13500	13000
Porcelana Ćmielów	28000	33000	31000
Fabr. cukru w Chodorowie	45000	50000	46000—48000
Elektr. Siersza I—IV em.	4500	5500	
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	18000	23000	
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 10 bm. (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 44500 45750 43500 sprzedaż 43715 kupno 43285. Marki niemieckie 2'12 1'95. Czeki: Gdańsk trans. 2'13 1'97 i pół sprzedaż 2'00 kupno 1'96, Belgja trans. 2325 2410 1335 sprzedaż 2347 kupno 2323. Berlin trans. 2'14 1'97 i pół, sprzedaż 2'00 kupno 1'96. Londyn trans. 211.000 216.000 208.000 sprzedaż 209.000 kupno 207.000. Nowy Jork trans. 44500 45750 43000 sprzedaż 43215 kupno 42785. Nowy Jork drobne sprzedaż 43165 kupno 42735 Paryż trans. 2675 2685 sprzedaż 2688 kupno 2662 Praga 1350 1380, Szwajcarja 8300 8575 8350 sprzedaż 8390 kupno 8310. Wiedeń trans. 0'64 i jedna czwarta 0'63 i pół sprzedaż 0'64 kupno 0'62.

Zurych 10 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 002'58, Holandja 212'10, Nowy Jork 535 i jedna czwarta. Londyn 25'22. Paryż 32'30, Medjolan 25'55, Praga 15'95, Budapeszt 2'50, Belgrad 5'60, Sofia 3'10, Warszawa 001'18, Wiedeń 000'74 i jedna czwarta Austrjacka korona stemplow. 000'75 i jedna czwarta.

—ooo—

Bony kasowe

Warszawa (PAT). Komisja budżetowa obradowała nad projektem ustawy o wypuszczeniu 6-procentowych złotych bonów skarbowych. Referował pos. Osiecki. Wniosek posłów Zdziechowskiego i ks. Kaczyńskiego, aby dyskusję nad ustawą odroczyć do czasu rozpatrzenia ustawy o sanacji skarbu, **odrzucono**. Projekt przyjęto z nieznacznemi zmianami. Zgodnie z projektem, ogólna suma bonów skarbowych wynosić ma 250 miljonów złotych polskich, równych frankom szwajcarskim. Termin emisji ustalono na 1 kwietnia i zgodzono się wydawać bony serjami, każdą z 6-miesięcznym terminem płatności. Termin przedawnienia ustalono na lat 10, a nie, jak przewidywał projekt rządowy, na lat 30. Upoważniono ministerjum skarbu do ustalenia w drodze rozporządzenia warunków przyjmowania bonów przy wpłacaniu podatku. Referat na plenum wyznaczono pos. Osieckiemu.

REGLEMENTACJA OBROTU WALUTAMI I DEWIZAMI

Warszawa (Tel. wł. Naprzodu) W ciągu dni najbliższych zostanie podpisane przez ministra skarbu rozporządzenie w sprawie obrotu obcymi walutami i dewizami. Minister skarbu upoważni do handlu walutami i dewizami tylko pewną ilość banków, innym zaś bankom zostaną koncesje wstrzymane.

UMOWY GOSPODARCZE Z PAŃSTWAMI BAŁTYCKIMI

Warszawa (PAT) W najbliższym czasie mają się rozpocząć rokowania między Polską a Finlandją oraz między Polską a Łotwą o zawarcie traktatu handlowego oraz umowy konsularnej.

PIENIĄDZE GDAŃSKIE

Gdańsk (PAT) W związku z uchwalonym przez Sejm gdański projektem ustawy o wydaniu nowych pieniędzy miejskich do wysokości 3 miljardów 600 miljonów marek, senat gdański złożył radzie miejskiej wniosek, dotyczący emitowania tych pieniędzy. Wydane będą banknoty opiewające na 1, 10 i 50 tysięcy marek niemieckich.

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM

Gdańsk (PAT) W ubiegłym tygodniu przybyło do portu gdańskiego 49 okrętów, w tem jeden z materjałem kolejowym dla Polski, zaś 17 okrętów przybyło próżnych. W tymsamym tygodniu opuściło port 43 okręty, w tem 11 z drzewem.

Walki w Irlandji

Londyn (PAT). Na wzgórzu w okolicy Cahvesiwen doszło do ciężkiej walki między powstańcami a wojskami regularnemi. Po stronie powstańców jest 21 zabitych, po stronie wojsk rządowych 19 zabitych. Poza tem po obu stronach jest wielu rannych. Powstańców zmuszono do odwrotu.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

PŁOMIENIE, pismo młodzieży. Rok III. Nr. 1. Numer „Płomieni“ w warunkach tak niesłychanie trudnych ukazał się w objętości 16 stron druku, z pięknemi ilustracjami i winietami w tekście. Poziom pisma jest bardzo wysoki. Głoszą „Płomienie“ ideę powszechnej miłości narodów i tolerancji, toteż jestto pismo, jakby kwiatem, między chwastami pism nacjonalistyczno-szowinistycznych. Poza stroną ideową w „Płomieniach“ znajdujemy literalnie wszystko, co młodzież nasza zająć może i rozszerzyć jej horyzonty, jest więc sprawozdanie ze zjazdu wolnego harcerstwa w Machocicach, opis międzynarodowego kongresu harcerskiego w Paryżu (lipiec 1922) wprawdzie bardzo spóźniony, lecz bardzo zajmujący. Dalej czytamy „opowieść z życia leśnych harcerzy, korespondencje (nawet z Czech), bą nawet znalazło się miejsce na kącik esperancki i filatelistykę. Kończy numer przegląd pism i książek oraz sprawozdanie z życia skautów.

Ja osobiście mam urazę do redaktora, bowiem na 16 stronach pisma nie znalazłem ani jednego wierszyka. Czyżby muza poezji była tak niepopularną wśród młodych czytelników, albo czyż w szerokich kołach młodzieży niema ni jednego parnasisty? Tak źle chyba nie jest i jestem pewny, że następny numer przyniesie pod tym względem dodatnią zmianę. — Jeszcze raz nawołuję do popierania „Płomieni“. **Ordo.**

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się we wtorek 13 marca o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady rob. przy ul. Dunajewskiego. 5.

POSIEDZENIE M. RADY ZAWODOWEJ w poniedziałek dnia 12 marca o godz. 6 wieczór w Czytelni robotn. Członków o punktualne i bezwarunkowe przybycie wzywa **Zarząd.**

ZEBRANIA DZIELNICOWE odbędą się:

Warszawskie — w niedzielę 11 marca 1923 o godz. 4 po poł. w sali Flaumenhafta przy ul. Warszawskiej 71 uroczysty obchód jubileuszowy 30-lecia PPS. Ref. rm. tow. Haecker.

Nowa Wieś — we wtorek 13 marca o godz. 7 wieczór w sali p. Neulingera przy ul. Kazimierza Wielkiego — na porządku dziennym: „Drożyzna“, ref. tow. Jasiński.

Krowodrza — we wtorek 13 marca o godz. 7 wieczór w Czytelni rob. przy ul. Mazowieckiej — na porządku dziennym: „Sprawa drożyzny“, ref. rm. tow. Jaroszewski.

działalności zarządu, 3) sprawozdanie kasowe, 4)

WALNE ZGROMADZENIE KRAK. ODDZIAŁU ZWIĄZKU METALOWCÓW odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godz. 10 rano z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu 2) sprawozdanie z sprawozdanie komisji kontrolującej, 5- obecna sytuacja w przemyśle metalowym, 6) wybór zarządu oddziału, 7) wnioski. Wstęp mają tylko członkowie niezalegli wyżej 6 tygodni. **Zarząd.**

STOWARZYSZENIE B. LEGJONISTÓW I BRATN. POM. B. ŻOŁN. W. P. W KRAKOWIE zwołuje na niedzielę dnia 11 marca br. godz. 10 rano IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie w sali Małop. Tow. Rolniczego (plac Szczepański 8, II piętro). W razie braku kompletu członków odbędzie się w pół godziny później następne Walne Zgromadzenie z ważnością uchwał bez względu ilość obecnych członków.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE! W niedzielę 11 marca odbędzie się wielki wiec na placu Jabłonowskich o godzinie 10 rano.

Zarząd grupy.

BACZNOŚĆ PRACOWNICY MIEJSCY! Na wspólnem posiedzeniu delegatów reprezentujących zakłady miejskie: tramwaj, gazownię, wodociąg, straż pożarną, budownictwo, kanalizację, drogowe, konserwacji i bud., aprowizacja, zakład czyszczenia miasta itd., odbytem 28 lutego, utworzono „Komitet porozumiewawczy zblokowanych grup prac. miejskich“ w celu uzgodnienia żądań oraz warunków pracy i płacy w poszczególnych oddziałach miejskich. Utworzenie „Komitetu“ nie zmienia przynależności grup do swych organizacji zawod. **Prezydjum Komitetu.**

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popoł.: „Janosik“.
Wieczór: „Wilki w nocy“.
Poniedziałek popoł.: „Wesele“.
Wieczór: „Wilki w nocy“.
Wtorek: „Wilki w nocy“.
Środa godz. 6: „Wesele“.
Czwartek: „Wilki w nocy“.

Teatr Bagatela

Niedziela popoł.: „Szyldkretowy grzebień“.
Wieczór: „Zdobycie Berg op Zoomu“.
Poniedziałek: „Wiera Mircewa“.
Wtorek: „Zdobycie Berg op Zoom“.
Środa: „Wiera Mircewa“.
Czwartek: „Dom Magdaleny“ (Premjera).
Piątek: „Dom Magdaleny“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela popoł.: „Carmen“.
Wieczór: „Maskotka“.
Poniedziałek: „Bajadera“.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Poniedziałek ks. prof. Fel. Hortyński: „Naokoło teorji Einsteina“.
Wtorek o godz. 6 wieczór, Jaques Boria: „Maeterlinck“.
O godz. 7 wieczór, Przecław Smolik: „Studia z rosyjskiej literatury“ (L. Tołstoj i Dostojewski — sztuka i światopogląd).
Środa Karol Hubert Rostworowski: „Bóg w arendzie“.
Czwartek, prof. Uniw. dr Tadeusz Sinko: „Podstawy kultury europejskiej“.
Piątek, prof. Uniw. dr Tadeusz Sinko: „Podstawy kultury europejskiej“.
Sobota, dr Melanja Grafczyńska: „Ryszard (z ilustracją muzyczną).

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).